

Oczami niewidomego: jaka przyszłość pisma Braille'a?

Data publikacji: 6.05.2020 9:00

W Polsce obecnie prawie 3 miliony osób ma kłopoty z jednym z głównych narządów czyli z wzrokiem. W szeregach Polskiego Związku Niewidomych, największej organizacji pożytku publicznego zrzeszonych jest ok. 65 tysięcy członków. Są to osoby niewidome, ociemniałe i słabo widzące. O ile osoby słabowidzące przy użyciu powiększonego druku czy lup powiększających mogą jeszcze przeczytać czarno druk, o tyle niewidomi i ociemniali tacy jak to piszący musimy być zdani na drugą osobę, audiobook lub komputer. Takich udogodnień jednak jeszcze kilka lat temu nie było. Jak wówczas radziliśmy sobie z tym problemem? Problem rozwiązać można było przy użyciu pisma Braille'a.



Alfabet Braille'a - fot: Pixabay.com

Osoby z dysfunkcją wzroku na całym świecie korzystają z pisma stworzonego przez Louisa Braille'a od ponad 200 lat. – Był to wówczas ogromny przełom w życiu tych osób na całym świecie. Dzięki tej technice mogły one tak naprawdę rozpocząć proces edukacji – uczyć się czytać, pisać, zdobywać wiedzę, a co za tym idzie – zawód, a następnie pracę. Nauka pisma brajlowskiego jest niezbędna w procesie rehabilitacji osób niewidomych i zagrożonych utratą widzenia bez względu na wiek.

Ktoś zapyta czym jest ten „dziwoląg” – same kropki, przerwy i znowu kropki? Tak właśnie wygląda zapis tekstu, który my niewidomi potrafimy przeczytać „dotykaniem”. Podstawą, z której wyprowadza się cały system Braille'a, jest sześciopunkt nazywany znakiem tworzącym. System składa się ze znaków będących kombinacją sześciu wypukłych punktów ułożonych w dwóch kolumnach po trzy punkty w każdej. Lewa kolumna zawiera umownie oznaczone punkty: 1,2,3, zaś prawą stanowią punkty: 4,5,6. Wzajemna kombinacja i rozmieszczenie punktów daje możliwość zapisu sześćdziesięciu trzech znaków. W brajlu można zapisać wszystko – istnieje kilka uzupełniających systemów zapisu brajlowskiego – notacje: matematyczna, chemiczna, fizyczna i muzyczna.

Osobiście mój pierwszy kontakt z pismem Braille'a był szokiem. Jednak z lekcji na lekcję stawał się coraz ciekawszy i prostszy. Obecnie bez problemu potrafię napisać czy to krótką informację, życzenia, opisać płytę cd czy inne przedmioty codziennego użytku. Może więcej czasu zajmuje przeczytanie zapisanego tekstu ale to temat nie na dziś. Wiadomą sprawą jest, że większość osób z mojego środowiska woli audiobooka, program udźwiękowiający w komputerze i słuchając lektora nie musimy składać literek i wyrazów w całość. Tak szybciej i wygodniej.

Przykładów na to, że pismo braille'a jest niezastąpiony w przypadku osób niewidomych, można wymieniać wiele. Osoba, która straciła wzrok w dorosłym życiu, bez znajomości pisma punktowego staje się wtórnym analfabetą. Znajomość pisowni i ortografii trzeba pogłębiać i systematycznie ćwiczyć, a bez braille'a jest to dla osoby niewidomej właściwie niemożliwe.

Sam będąc ociemniałym, który ma przed oczami cały czas „czarną smołę” uważam, że pomimo wszystkich nowinek jakimi jesteśmy zalewani znając pismo punktowe możemy czuć się bardziej samodzielnymi np. odczytamy nazwę lekarstwa, życzenia urodzinowe, czasopisma i wydawnictwa środowiska niewidomych. Nawet mając opisane przyprawy kuchenne, produkty spożywcze w kuchni nie usłyszymy, że „zupa za słona”.

Pismo Braille'a na pewno dopóki będą osoby niewidome nie powinno zostać odstawiane na boczny tor, tylko należy o nim więcej mówić i stosować w codziennym życiu. Pismo przetrwało już 200 lat...

Andrzej Koenig

